

SKAZANY

Przeczytaj poniższą historyjkę o losach obywatela pewnego państwa, który został bezpodstawnie oskarżony o poważne przestępstwo. Jakie prawa osobiste i proceduralne złamano w tym przypadku? Zastanów się, jak potoczyłaby się ta historia w państwie przestrzegającym praw i wolności. Jakie procedury prawne chronią obywatela przed podobnymi sytuacjami? Spróbuj napisać podobną historyjkę.

Robert K. szedł sobie spokojnie ulicą, gdy nagle usłyszał jakieś krzyki. W jego kierunku biegło trzech rośliwych mężczyzn, wołając: „To on! Łapcie złodzieja!”. Gdy go dogonili, przewrócili na ziemię i przytrzymali, aż zjawił się patrol policji. Policjantom mężczyźni wyjaśnili, że Robert włamał się do pobliskiego sklepu i ukradł z kasy 5000 dolarów. Policjanci, nie zważając na protesty i tłumaczenia Roberta, zakuli go w kajdanki, zaprowadzili na posterunek i zamknęli w areszcie. Robert prosił, by pozwolili mu zadzwonić do adwokata i skontaktować się z rodziną, ale odpowiadano mu, że złodziejom nie należą się żadne przywileje. Po miesiącu przewieziono go do sądu, gdzie odbyła się krótka rozprawa. Świadcami byli trzej mężczyźni, którzy schwytali go feralnej nocy. Robert nie miał obrońcy i nie pozwolono mu nawet na zadawanie pytań świadkom. Sędzia nie chciał wysłuchać wyjaśnień oskarżonego i szybko wydał wyrok, skazując Roberta na 6 lat więzienia. Robert został natychmiast przewieziony do więzienia, poinformowano go także, że wyrok jest ostateczny i nie przysługuje od niego żadne odwołanie. Gdy po odbyciu kary wyszedł na wolność, dowiedział się, że tymczasem schwytano prawdziwego złodzieja. Dowiadywał się nawet, czy nie przysługuje mu jakieś odszkodowanie, ale powiedziano mu, że państwo ma ważniejsze sprawy na głowie niż wspomaganie kryminalistów.

Źródło: „KOSS. Podręcznik i ćwiczenia dla uczniów gimnazjów. Wersja rozszerzona. Część I” pod redakcją Tomasza Mertę i Alicji Pacewicz, Warszawa 2008, s. 148